

Piotr Kowolik

Poglądy Janusza Korczaka – mistrza i wychowawcy – na temat stosowania kar w odbiorze współczesnych nauczycieli

Nauczyciel i Szkoła 1 (53), 153-171

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr KOWOLIK

Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach

Poglądy Janusza Korczaka – mistrza i wychowawcy – na temat stosowania kar w odbiorze współczesnych nauczycieli

Słowa kluczowe

Kara, system wychowawczy, koncepcje wychowania, samorządność, nakazy, zakazy, Sąd Koleżeński, Kodeks Sądu Koleżeńskiego, demokrata, autokrata, okazjonalista.

Streszczenie

Poglądy Janusza Korczaka – mistrza i wychowawcy – na temat stosowania kar w odbiorze współczesnych nauczycieli

W artykule przypomniano czytelnikowi o tym, że rok 2012 był ogłoszony w Polsce Rokiem Janusza Korczaka. Nakreślono sylwetkę „Starego Doktora” i jego koncepcje wychowawcze. Scharakteryzowano najważniejsze idee samorządności dziecięcej, działalność Sądu Koleżeńskiego wraz z krótkim opisem znaczenia poszczególnych paragrafów. Wymieniono najważniejsze rodzaje i funkcje kar stosowanych przez Doktora. Na tych podwalinach teoretycznych określono cel, przedmiot i organizację badań własnych wśród stu nauczycieli klas IV-VI szkół podstawowych w 2012 roku w województwie śląskim wraz z ich analizą.

Key words

Punishment, educational system, concepts in education, self-governance, orders, bans, the Peer Tribunal, the Peer Tribunal Code, democrat, autocrat, occasionalist.

Abstract

The views of Janusz Korczak, the master and educator, on punishment in the opinion of modern teachers

The article reminds the reader that in Poland 2012 was the year of Janusz Korczak. The profile of the “Old Doctor” and his educational concepts are outlined. The article describes the main ideas of self-governance among children and the activities of the Peer Tribunal, among with an outline of what is meant by the individual clauses. The author mentioned the most important types and functions of punishment used by the Doctor. These theoretical foundations served as a basis for determining the purpose, subject and organisation of the author’s own research which was conducted among a group of one hundred 4-6 grade primary school teachers in the Voivodeship of Silesia in 2012.

Wprowadzenie

Miniony rok 2012 ogłoszony był Rokiem Janusza Korczaka i jego pedagogicznych idei w siedemdziesiąt lat od śmierci Starego Doktora (1942 r.). Korczak był prekursorem działań na rzecz praw dziecka, pedagogiem, pisarzem, lekarzem, publicystą i działaczem społecznym. Pierwszy podjął działania w zakresie resocjalizacji dzieci i młodzieży. Opracował pierwsze programy z zakresu opieki nad dziećmi trudnymi, ogniska i wzorcowy dom dziecka. Wspólnie ze Stefanią Wilczyńską (1886-1942) założył i prowadził Dom Sierot w Warszawie dla dzieci żydowskich, a w 8 lat później sierociniec „Nasz Dom” w Pruszkowie (potem przeniesiony na Bielany w Warszawie dla dzieci polskich). Odtąd już na trwałe związał swoje życie z dziećmi, w pracy opiekuńczo-wychowawczej dostrzegając najwyższą godność i najważniejsze zadanie społeczne.

Janusz Korczak (Henryk Goldszmit) urodził się w 1878 roku w Warszawie w zasymilowanej rodzinie żydowskiej – otrzymał staranne wychowanie i wykształcenie. Odbył studia medyczne i został lekarzem – pediatrą.

Wykładał w Wolnej Wszechnicy Polskiej oraz w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Zginął wraz ze swoimi wychowanekami, swoimi dziećmi, w komorze gazowej obozu zagłady w Treblince, mimo że miał możliwość uratowania swojego życia. Został jednak z dziećmi, by towarzyszyć im do ostatniej chwili życia.

Współpracownik wielu pism, od 1896 roku współpracował z tygodnikiem humorystyczno-satyrycznym *Kolce* umieszczając na jego łamach humoreski, felietony i artykuły. Swoje poglądy dotyczące wychowania dzieci i roli w tym procesie dorosłych zawarł w tekstach literackich (książkach dla dzieci i o dzieciach), pedagogicznych (rozprawy kierowane do nauczycieli, wychowawców i rodziców), pamiętniku i felietonach. Z dziećmi i dla dzieci założył czasopismo *Mały Przegląd*. Treści pedagogiczne wyrażał językiem prostym i bogatym. Po to, by udowodnić, że dziecko jest pełnowartościowym człowiekiem, używał języka przemawiającego do rodziców i wychowawców. Książki adresowane do młodszych odbiorców pisał językiem dla nich przystępnym. W literaturze dla dzieci naśladował styl dziecięcy wcielając się w duszę małego obywatela.

Był autorem popularnych pogadanek radiowych, czyli *Gadaninek Starego Doktora*, w których poruszał różne tematy, między innymi wewnętrzne, złożone problemy życia każdego dziecka, szczególnie zagadnienia współżycia w dużej grupie rówieśników. Zajmował się również stosunkami między dziećmi a dorosłymi, np. w rodzinie. W gadaninkach zwracał się też do rodziców, udzielając im rad.

Najważniejsze prace Janusza Korczaka: *Moški, Joski i Srule* (1910), *Józki, Jaski i Franki* (1911), *Sława* (1913), *Spowiedź motyla* (1914), *Feralny tydzień* (1914), *Momenty wychowawcze* (1919), *Jak kochać dziecko? tom I-II* (1920-1921), *Król Maciuś Pierwszy* (1923), *Król Maciuś na wyspie bezludnej*

(1923), *Bankructwo małego Dżeka* (1924), *Kiedy znów będę mały* (1925), *Prawo dziecka do szacunku* (1929), *Prawidła życia* (1930), *Kajtuś Czarodziej* (1935), *Kołysanka* (1938), *Uparty chłopiec* (1938), *Pedagogika żartobliwa podtytułem Moje wakacje* (1939) oraz *Wybór pism pedagogicznych tom I-IV* (1957-1958).

Rok Janusza Korczaka był prawdziwym rokiem praw dziecka. Miało w nim miejsce szereg istotnych wydarzeń związanych z ochroną praw dziecka, między innymi podpisanie „Protokołu Fakultatywnego do Konwencji o Prawach Dziecka” (ustanawiającego mechanizm skargowy; wdrożenie nowego programu Rady Europy dotyczącego praw dziecka na lata 2012-2015; ratyfikowanie przez Polskę Konwencji Rady Europy o ochronie dzieci przed seksualnym wykorzystywaniem i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych oraz upowszechnianie wytycznych Rady Europy w sprawie sądownictwa przyjaznego dzieciom.

Reaktywowano Międzynarodową Nagrodą Literacką im. Janusza Korczaka; ustanowiony został Medal za Zasługi w Obronie Praw Dziecka, nagrody nadawanej przez rzecznika praw dziecka; wyemitowano monetę Narodowego Banku Polskiego; dedykowano Januszowi Korczakowi – Warszawskie Targi Książki.

Sądzę, że rok poświęcony Korczakowi przyczynił się do promocji najszlachetniejszych osiągnięć polskiej myśli pedagogicznej, medycznej i prawnej, podkreślił wkład Polski w międzynarodowe dzieło ochrony praw człowieka, wypuklił najbardziej pozytywne aspekty integracji społeczeństwa polskiego i społeczności międzynarodowej wobec wypracowanych w naszym kraju koncepcji.

Korczak – wychowawcą i partnerem dziecka w procesie samowychowania

Wraz z rozwojem zainteresowań człowiekiem, zdaniem jednych – dziecko zostało wynalezione, zdaniem innych – odkryte i stało się przedmiotem wszechstronnych badań naukowych: psychologicznych i pedagogicznych. Nie dziwi więc, że zagadnienia dziecka, dzieciństwa, pamięci dzieciństwa budzą coraz większe zainteresowanie, czego wynikiem są liczne opracowania o charakterze antropologicznym, etnograficznym, historycznym¹.

W dyskusjach na temat różnych spraw wychowawczych i społecznych wiele miejsca poświęca się problemowi stosowania kar. Szczególnie szokują opinię publiczną przejawy okrucieństwa i znęcania się nad dzieckiem przez dorosłych. Problem karania znajduje swoje odzwierciedlenie w pracach psychologów, socjologów, a szczególnie pedagogów. Można powiedzieć, że jest to problem „odwieczny” i stojący przed wszystkimi twórcami systemów wychowawczych.

¹ M. Szymańska, *Wizja wychowania w Stuleciu dziecka, pedagogicznym testamencie Ellen Key* [w:] *W kręgu edukacji przedszkolnej i szkolnej*, P. P. Barczyk (red.), P. Kowolik, Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Mysłowicach, Mysłowice 2012, s. 23.

W systemie wychowawczym Janusza Korczaka problem kar i karania odgrywa jedno z naczelných miejsc. Stary Doktor niejednokrotnie podkreślał wagę problemu karania oraz to, że bez kar nie można kierować żadną instytucją wychowawczą, ale równocześnie z całą stanowczością negował kary jako jedyny środek wychowawczy.

Światowa sława Starego Doktora ugruntowana jest nie tylko na historii jego śmierci, ale na całym życiowym dorobku. W tym dorobku wyodrębnić można dwa równorzędne, godne upamiętnienia aspekty:

- idee, poglądy, działalność i dokonania J. Korczaka;
- legenda, heroiczna śmierć Doktora w obozie.

W Korczaku widzimy przede wszystkim pedagoga i wychowawcę z powołania, lekarza z zawodu, pisarza z talentu oraz społecznika. Był więc teoretykiem i praktykiem wychowania o wielkiej wrażliwości i intuicji. Wszystkie jego myśli, zabiegi i marzenia dotyczyły dziecka lub spraw z nim związanych.

Rezygnując z życia osobistego, poświęcając swe życie bez reszty dzieciom oraz sprawom ich rozwoju i wychowania – stworzył oryginalny system wychowawczy, który służył mu jako narzędzie do kształtowania pozytywnych sylwetek moralnych młodego pokolenia.

Jego Dom Sierot był bowiem doskonale zmontowaną „maszyną społeczeństwa dziecięcego”, wzorowym państwem, gdzie panuje idealna sprawiedliwość, rzetelność i harmonia. Była to republika dziecięca, której ustrój przypominał instytucje w społeczeństwie dorosłych.

Był samorząd, kodeks, był też sąd koleżeński normujący życie gromady. J. Korczak nie był twórcą idei samorządowego wychowania, w praktyce stworzył i rozbudował wiele oryginalnych metod wychowawczych doskonalonych w trakcie ich stosowania. Wprowadzenie samorządowych praktyk do procesu wychowawczego miało w systemie Doktora wyraźnie sprecyzowany sens – umożliwiło bowiem wprowadzenie we współżycie dzieci z dziećmi i wychowawców z nimi atmosfery zaufania oraz przekonania o istnieniu prawa dziecka do bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Sądowi Koleżeńskiemu – będącemu jednym ze środków mających służyć samowychowaniu dzieci – Korczak poświęcał większą część swych uwag dotyczących organizowania zabiegów wychowawczych Domu Sierot. To już wskazuje na rolę sądu w systemie korczakowskim, rolę dotyczącą nie tylko regulowania praktycznych spraw życia internatowego, lecz także nadziei, że właśnie sąd może stać się „załącznikiem równouprawnienia dziecka i zmusić do ogłoszenia deklaracji praw dziecka”.

Korczak ostro krytykował tradycyjną koncepcję wychowania, opierając się wyłącznie na oddziaływaniu wychowawcy na wychowanca. W systemie Korczakowskim wychowawca staje się partnerem wychowanca, w procesie samowychowania dzieci, wychowawca staje się tylko pomocnikiem.

Twierdził, że jeżeli wychowanie nie będzie odbywało się bez dzieci czy poza dziećmi „wówczas nie będzie trzeba żądać od dzieci ani pojedynczych, ani zbiorowych poświęceń – dziecko samo odkryje potrzebę, piękno i słodycz altruizmu, nie trzeba będzie mówić o obowiązku wdzięczności i szacunku – dzieci same znajdą doń drogę, nie trzeba będzie moralizować – dzieci same poznają i przemyślą zawiłe zagadnienia współżycia gromady”.

Korczak podkreślał, że systemu wychowawczego nie należy opierać na rozbudowanym systemie nakazów i zakazów. Od dziecka nie można tylko żądać, nie można mu bez przerwy nakazywać. Trzeba umieć życzliwie pomagać, porozumiewać się z nim, tymczasem „całe wychowanie współczesne pragnie, by dziecko było wygodne, konsekwentnie krok za krokiem dąży, by usnąć, stłumić, zniszczyć wszystko, co jest wolą i wolnością dziecka, hartem jego ducha, siłą jego żądań i zmierzeń”².

System samorządności dziecięcej, w którym dziecko decyduje o własnym losie, stał się osią systemu Korczakowskiego, jego podstawową metodą pracy z dzieckiem. Równocześnie nie wolno wychowania opierać na całkowitej swobodzie dziecka. Istnieją bowiem zakazy i nakazy niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania szkoły czy placówki opiekuńczo-wychowawczej, konieczne dla osiągnięcia przez wychowawców celów dydaktyczno-wychowawczych. Trzeba zabezpieczyć konieczną karność gromady – podkreślał Doktor – minimum koniecznego porządku, bo bez organizacji, w rozprężeniu, tylko nieliczne, wyjątkowe dzieci rozwijać się mogą pomyślnie, dziesiątki się zmarniają.

Poszukiwał w swej pracy drogi pośredniej między przymusem a samowolą dziecka. Drogę tę znalazł właśnie w partnerstwie wychowawcy i wychowanca opartym na wzajemnym zaufaniu i szacunku.

Idea partnerstwa w systemie wychowawczym Korczaka jest rozwinięciem głoszonej przez niego zasady szacunku do dziecka.

W swej koncepcji wielki pedagog przyznaje dziecku wiele praw, ale równocześnie doskonale rozumiał konieczność stawiania mu pewnych wymagań. Wyszedł z założenia, że dziecko jest nie tylko świadome praw, ale ma także poczucie obowiązku, jednakże nie narzuconego przemocą. Wychowawca nie powinien stawiać zbyt wysokich wymagań w stosunku do możliwości dziecka, powinien być wyrozumiałym, gdy nie od razu wszystko się udaje. Był przekonany, że dziecko zdolne do wyrzeczenia się swych praw dla dobra ogółu nie czuje urazu do nakazów, zakazów, które mają na celu zachowanie porządku, ładu w wewnętrznym życiu gromady. Wymagania narzucone z góry, w formie

² H. Röhrs, *Die Reformpädagogik*, Hannover 1980, s. 14.

autorytarnych nakazów i zakazów przyjmuje nieufnie, lecz gdy same biorą udział w ustalaniu i egzekwowaniu wymagań – akceptuje je. Stary Doktor właśnie w samym dziecku widział rzeczoznawcę swych praw: „Dziecko jest istotą rozumną, zna dobrze potrzeby, trudności i przeszkody swego życia. Nie despotyczny nakaz, narzucone rygory i nieufna kontrola, ale taktowne porozumienie, wiara w doświadczenia, współpraca i współżycie”³.

Widzimy więc, że Korczak dostrzegał w dziecku – człowieku równowartościowego partnera, który jest zdolny do świadomego wysiłku, pracy nad samodoskonaleniem siebie. Do wytrwałych wysiłków w dążeniu do wyzbycia się złych przyzwyczajęń i skłonności na rzecz wspólnego dobra gromady.

Obserwujemy, że w systemie wychowawczym Korczaka dziecko z roli przedmiotu w wychowaniu, roli biernego statysty, który jedynie ulega wpływom oddziaływań wychowawcy. Awansuje do roli podmiotu zdolnego kierować własnym rozwojem i mającego do tego prawo, awansuje do roli pełnowartościowego i równoprawnego partnera.

Powołanie do życia instytucji Sądu Koleżeńskiego miało głęboki sens wychowawczy. Sąd był osią centralną samorządności dzieci i zajmował wyjątkowo ważną funkcję z trzech powodów:

- powstał najwcześniej;
- spełniał liczne funkcje w zakresie wychowawczej, korektury i wychowawczej inspiracji;
- dał początek rozwojowi innych agend i form samorządnego życia młodzieży.

Korczakowski Sąd Koleżeński był głównym motorem wprawiającym w ruch całą maszynę samorządu dziecięcego. Wartość i nowatorstwo sądu polegało na nowym spojrzeniu na dziecko i na jego rolę w samoocenie własnych czynów oraz w ocenie spraw rówieśników. Korczak jako wychowawca podjął próbę działania na dziecko drogą pośrednią – poprzez stworzenie takiego układu form życia społecznego w zakładzie, by dziecko mogło jak najpełniej wykorzystywać swą własną aktywność. Wychowawca stawał się partnerem dziecka w procesie jego samowychowania, którego autorytet nie był oparty na nakaźnym czy groźbie, lecz był autorytetem wynikłym z rzeczywistego uczestnictwa w każdej bieżącej sprawie dziecka, na zasadzie współodczuwania i współdziałania. Sąd – według Korczaka – był wręcz potrzebny wychowawcy – pozwalał mu lepiej poznać dziecko.

Marian Jakubowski, analizując myśli przewodnie, jakie przyświecały Korczakowi przy wprowadzeniu w życie instytucji Sądu Koleżeńskiego, wymienia między innymi takie jego zadania:

³ U. Radtke, *Janusz Korczak als Pädagoge*, Stuttgart 2000, s. 122.

„Sąd miał wprowadzić szereg norm i zasad powszechnie obowiązujących w życiu społecznym zakładu, uczyć wartościowania i poszukiwania kryteriów właściwego oceny, uczyć wychowanków „abecadła praworządności”⁴.

Sąd miał zainteresować zespół dziecięcy i każdego wychowanka z osobna własnym postępowaniem, rozbudzić w nim refleksję moralną nad czynami już popełnionymi. Miał rozbudzić i kształtować właściwą opinię społeczną przechodząc stopniowo od *groźnego paragrafu* do prawa niepisanego, tj. obowiązującego moralnie każdego wychowanka. Sąd w domach Korczaka nie był zwykłym sądem, rozstrzygającym spory i karzącym wykroczenia. Sąd tłumaczył, ostrzegał, radził, a nawet dziękował – był instytucja *per excellence* wychowawczą. W sądzie dziecko czuło się bezpiecznie, gdyż dawał on dziecku prawo *protestu*, stwarzał prawo do poważnego traktowania spraw dziecięcych, do sprawiedliwego ich rozważania⁵.

Sąd ten – według Marka Jaworskiego – „zmuszał młodzież do refleksji, do samokrytycyzmu, do lepszego zrozumienia siebie i swoich współkolegów, do świadomego zaakceptowania i przyjęcia określonych norm współżycia”⁶.

Wychowawca brał udział w pracach sądu, jednak nie sądził bezpośrednio, nie przysługiwało mu prawo sądu. Z prawa tego korzystał tylko zespół sędziów wybieranych spośród wychowanków. Sekretarzem sądu był wychowawca: w „Naszym Domu” pani Maryna Falska, w „Domu Sierot” najczęściej sam Korczak. Udział dorosłych w Sądzie Koleżeńskim nie był więc wykluczony. Do podstawowych obowiązków wychowawcy – sekretarza należało:

- zbieranie zeznań, odczytywanie ich na posiedzeniach sądu, na zebraniach ogólnych;
- prowadzenie „księgi wyroków”, „tablicy spraw” i „tablicy szkód”;
- zarządzanie funduszem strat, redagowanie gazety i sporządzanie krzywej wyroków.

Wychowawca był traktowany jako bardziej doświadczony. Zarzucano Korczakowi, że przesuując na dziecko ciężar sądenia i oceny własnych spraw, pomniejsza tym samym rolę wychowawcy i zakres jego kompetencji. Stary Doktor zdawał sobie sprawę, że dla wychowawcy rozumnego „sąd nie zastąpi, nie wyręczy nawet wychowawcy, a rozszerza jego zakres wstawienictwa, utrudni skomplikuje jego pracę, pogłębi i ujmie w system”. Dzieci do Sądu mogły podawać nie tylko siebie wzajemnie, ale także dorosłych, personel wychowawczy.

Powzięcie takiej decyzji przez Korczaka zasadniczo rozbijało tradycyjny układ stosunków, w których wychowawca dotąd korzystał z wyłącznego prawa osądu, decyzji i ostatecznej oceny.

⁴ M. Jakubowski, *Wybrane zagadnienia z systemu wychowawczego Korczaka*, Warszawa 1961, s. 25-30.

⁵ L. Żuliński, *Żywe więzanie. Janusz Korczak dawniej i dziś*, „Głos Nauczyciela”, nr 2, Chicago 2012, s. 29

⁶ M. Jaworski, Janusz Korczak, Warszawa 1973, s. 97.

Rodzaj i funkcje kar stosowanych przez Doktora

Sąd Koleżeński działał na podstawie kodeksu. Zaczynał się on od słów: „Jeżeli ktoś zrobił coś złego, najlepiej mu przebaczyć. Jeżeli zrobił, coś złego, bo nie wiedział, to już wie teraz, jeżeli zrobił coś złego nieumyślnie, będzie w przyszłości ostrożniejszy. Jeżeli zrobi coś złego, bo go namówili, już się nie będzie słycać. Jeżeli ktoś zrobi coś złego, najlepiej mu przebaczyć, czekać aż się poprawi. Ale sąd musi bronić cichych, by ich nie krzywdzili zaczepni, natrętni; musi bronić słabych, by im nie dokuczali silni; musi bronić sumiennych i pracowitych, by im nie przeszkadzali niedalecy i leniuchy, sąd musi dbać, by był porządek, bo nieład najbardziej krzywdzi dobrych, cichych i sumiennych ludzi”.

W kodeksie Korczaka wyraźnie można wyróżnić dwie części:

- część uniewinniająco-zapobiegawczą;
- część skazującą zawierającą również rozdział „dodatki do wyroków”.

Wyroku uniewinniające obejmowały paragrafy 1-99, a skazujące od 100-1000, przy czym wyroków skazujących było tylko 10, ułożonych w odstępach równej setki.

W części pierwszej występują przeróżne formy perswazji, pojednania, darowania winy, ostrzeżenia:

- sąd nie wie, jak było naprawdę,
- sąd dziękuje, że A zawiadomił go o swojej winie,
- sąd przebacza, ze względu na okoliczności łagodzące/warunki, wpływ otoczenia, słaby charakter,
- sąd przebacza, bo widzi żal.

§ 91 – sąd przebacza, bo A jest u nas niedawno i nie może zrozumieć porządku bez kar.

Część uniewinniająca świadczy o głębokiej znajomości psychiki dziecka i wnikliwego rozumienia kłopotów, w jakich dziecko znaleźć się może. Wszystkie paragrafy skazujące stwierdzają winę, dają moralną ocenę czynu. Karą jest tu sam wyraz potępiającej opinii środowiska, kwalifikowanej coraz ostrzej. Od paragrafu 500 rozpoczynają się represje:

- § 500 – sąd uznaje, że A bardzo źle postąpił. Wyrok ma być ogłoszony w gazecie,
- § 600 – ogłoszenie wyroku w gazecie i wywieszenie na tablicy,
- § 700 – ogłoszenie wyroku w gazecie, wywieszenie na tablicy i zakomunikowanie rodzinie,
- § 800 – pozbawienie praw obywatelskich,
- § 900 – oskarżony nie może zostać bez opiekuna, apel do gromady o opiekę,
- § 1000 – wszystkie środki zawiodły, jest niebezpieczny dla otoczenia, zakaża, kara – wydalenie⁷.

⁷ J. Korczak, *Wybór pism pedagogicznych. Prawo dziecka do szacunku*, Warszawa 1958, t., I, s. 230-236.

W kodeksie Sądu Koleżeńskiego od razu rzuca się w oczy mała liczba paragrafów skazujących. Było ich tak niewiele, ponieważ Korczak wyszedł z założenia, że zadaniem sądu nie jest karanie, a jeśli ktoś zrobił coś złego, najlepiej przebaczyć mu.

W kodeksie Starego Doktora przejawia się zaufanie do dziecka, wiara w możliwość jego poprawy, tolerancja dla dziecka, tolerancja dla błędów popełnianych przez dziecko.

Wielki pedagog i humanista, twierdził, że nie można zaczynać wychowywać od represji, od doszukiwania się winy w dziecku. Najpierw należy nauczyć je obowiązujących norm postępowania, a dopiero później wymagać ich realizacji. Należy uczyć dziecko prawidłowych kontaktów interpersonalnych, bo ich nieznajomość jest przyczyną błędów – niewłaściwych reakcji i zachowań.

Stary Doktor pisze: „Dziecko jest istotą rozumną, zna dobrze potrzeby, trudności i przeszkody swego życia. Nie despotyczny nakaz, narzucone rygory i nieufna kontrola, ale taktowne porozumienie, wiara w doświadczenie, współpraca i współżycie”⁸.

Korczak stwierdza z goryczą, że dziecko jest lekceważone i niedoceniane. Stawia się przed nim wymagania, nakazy i zakazy. Dziecko jest słabe i uzależnione wobec przewagi dorosłego, a przecież dziecko ma prawo chcieć, upominać się, żądać – ma prawo wzrastać i dojrzewać.

Dorośli są zobowiązani do postępowania z dziećmi na tych samych zasadach, które obowiązują w stosunkach między dorosłymi. Często dzieci są niesprawiedliwie karane, gdyż w opinii dorosłych są to, *nasze dzieci, nasza własność*. Korczak stwierdza z całą stanowczością, że dorośli powinni zachować postawę tolerancji i wyrozumiałości dla *wykroczeń i uchybień* wieku dziecięcego. Dziecku bowiem trzeba okazać miłość i wybaczyć jego błędy oraz uświadamiać istotę złą i wskazać drogę do poprawy, starać się *ograniczyć zakazy i nakazy do najmniejszej ilości koniecznych*.

Sąd Koleżeński – stanowiący najważniejszą formę oddziaływania wychowawczego – dał dziecku prawo *protestu*, stworzył prawo do poważnego traktowania spraw dziecięcych. Sąd zniósł mało sensowne kary, które zdarzyły się nawet najlepszym wychowawcom; postawienie do kąta, wyrzucenie za drzwi, krzykliwe nagany, szarpnięcia, uderzenia linijką itp. Po wprowadzeniu sądu nikt nie wymierzał sprawiedliwości doraźnie – ani kolega, ani wychowawca. Został respektowany pedagogiczny warunek karania: odsunięto karanie do czasu, aż minie podrażnienie uczuć.

Korczak jak wiemy, nie uważał kary za skuteczny środek /wychowawczy/pedagogiczny. Za pomocą tej metody wychowawcy raczej *tresują* niż wychowują, gdyż powoduje ona często zmianę w zewnętrznym postępowaniu dziecka. Wychowankowie stale tylko karani mogą pod kontrolą nie czynić źle,

⁸ I. Pawłowski, *Janusz Korczak – education as a process of continuing exploration and creation*, „Nauczyciel i Szkoła” 2012, nr 1, s. 161.

ale nie chcą też czynić dobrze, bowiem sama kara nie stwarza predyspozycji do dobrego. Kara za przewinienie jest niejako zaprzeczeniem samej idei wychowania i stosowanie jej przez wychowawcę, powoduje że jego kwalifikacje i możliwości są poddane w wątpliwość.

„Gdzie poprawę trzeba wymuszać, wygładzić, tam nie ma miejsca dla wychowawcy. To potrafi dozorca więzienny. Zadaniem kar w systemie wychowawczym Korczaka było uświadomieniem wychowankom, że postąpili źle, a także pomoc w likwidowaniu szkodliwych stereotypów zachowania. Kary naszego sądu koleżeńskiego, paragrafy naszego kodeksu nie biją, nie zamykają nikogo w ciemnych komórkach, nie pozbawiają nikogo ani jedzenia, ani nawet zabawy. Paragrafy naszego kodeksu są tylko ostrzeżeniem i przypomnieniem. One mówią: Postąpiłeś niesłusznie, źle, bardzo źle. Staraj się, pilnuj się”⁹.

Sąd Koleżeński dawał dziecku szanse pełnego zrozumienia popełnianego błędu, jako że ocena jego czynu była wydana nie przez wychowawcę, a przez rówieśników. Działalność wychowawcza sądu to oddziaływanie na dzieci poprzez opinię jego środowiska. Wszystkie czyny dziecka ukazują mu się nie w subiektywnych sądach wychowawcy, ale w kategoriach uznania lub potępienia przez grupę rówieśniczą. Kodeks sądu daje gotowe formuły osądu: jeżeli przebaczyć – to dlaczego, jeżeli winien – to w jakim stopniu.

Wyroki skazujące, a więc kary w systemie Korczaka miały charakter presji moralno-społecznej, oddziaływania na świadomość dziecka poprzez potępienie czynu przez opinię gromady, zmierzała do poprawy dziecka, budziła wiarę w możliwość takiej poprawy. Stary Doktor stworzył sąd nie po to, by wymierzać sprawiedliwość, ale po to, by wychowywać. Nawet paragrafu 1000 kodeksu nie można /uznać/ traktować jak represji. Wydalenie było bowiem środkiem ostatecznym, gdy wszystkie próby perswazji i ostrzeżenia ze strony opinii społeczności rówieśniczej zawiodły. Środek ten w ciągu trzydziestoletniej działalności Domu Sierot zastosowano tylko kilka razy. Ponadto dziecko wydalone z zakładu miało prawo po upływie 3 miesięcy zwrócić się z prośbą o ponowne przyjęcie. Wielki pedagog i humanista niejednokrotnie podkreślał, że bez kar nie można kierować żadną instytucją wychowawczą, ale równocześnie z całą stanowczością negował kary jako jedyny środek wychowawczy. Ideałem Korczaka było wyzwolenie dziecka spod dyktatury dorosłych. Nie należy jednak sądzić, że Korczak kierujący się wielką miłością do dziecka – poddawał się jego kaprysom. Wymagał od dziecka maksimum obowiązkowości i dyscypliny.

Zostawiał dzieciom wolność do pewnej granicy. Granica swobody kończyła się tam, gdzie działało się na szkodę drugiego. Tu właśnie zaczynała się dyscyplina. Nie była ona surowa, ale wynikała z organizacji życia w Domu Sierot: indywidualne dyżury, samodzielne ścielanie łóżek, podawanie do stołu, sprzątnięcie jadalni, podporządkowane się nakazowi oszczędności.

⁹ W. Goriszowski, P. Kowolik, *Samorządność w szkole. Teoria-Praktyka*, Kielce 1992, s. 97-105.

Jeśli dyscyplina wychowanków nie została zachowana, wówczas stosował różnorodne środki. „Mam różne środki w swoim pedagogicznym arsenale, w mojej, że tak powiem wychowawczej aptece: od łagodnego gderania, zarządzania, poprzez warknięcia i fukania, aż do silnie działającego zbesztania”. Stosował plejadę różnolitych słów, ganił dzieci przekleństwami, których one nie rozumiały, zwracał się do nich z przymrużeniem oka: *Ty symfonio! Ty autostrado!, Ach ty-motoryzacja, luks-torpedo, huraganie, ty perpetum mobile*¹⁰.

Korczak wyraźnie precyzuje swój stosunek do kary cielesnej. „Jestem bezwzględny, nieubłagany przeciwnikiem kary cielesnej. Baty dla dorosłych nawet będą tylko narkotykiem, nigdy środkiem wychowawczym. Kto uderzy dziecko jest oprawcą. Nigdy bez uprzedzenia i tylko w obronie koniecznej – raz! – w rękę raz, bez gniewu – jeśli w żaden sposób nie można inaczej”¹¹.

Widzimy więc, iż Stary Doktor nie sprzeciwiał się zasadniczo biciu dziecka, ale uważał to za krańcowy środek pedagogiczny, kiedy już nie zostało nic innego. Zresztą nie traktował tego jako kary.

On sam, jako wychowawca uciekł się do tej metody trzy, cztery razy w swoim życiu. Nigdy nie uderzył dziecka w pasji, gdy go wyprowadzało z równowagi, zawsze traktował to jako akt wychowawczy stosowany w pełni rozwagi.

Korczak twierdzi, że kara fizyczna znajduje uzasadnienie w zastosowaniu jej wówczas, gdy wychowawca wypróbuje cierpliwie każdą inną drogę. *Wyłojenie skóry* powinno być wstrząsem i dla dziecka, i dla wychowawcy. Nie wolno bić bez ostrzeżenia. Korczak po każdym użyciu swej przewagi fizycznej natychmiast podawał siebie samego do sądu dziecięcego. Stary Doktor zdawał sobie sprawę z tego, iż kary cielesne lub nadmiernie surowe prowadzą do wypaczeń osobowości dziecka, wywołują w karanym dziecku wrogość, poczucie krzywdy, pragnienie odwetu, a także reakcje agresywne i lękowe.

Wyraźnie można zauważyć, że Stary Doktor reprezentuje demokratyczny styl kierowania. Korczak – demokratą jest wychowawcą – partnerem, wychowawcą bezpośrednio włączonym w samorządowe prace dzieci. Demokratyczne kierownictwo Doktora polega również na aktywizowaniu samodzielności wychowanków. Sam bierze udział w pracy, a jego ocena /pochwała lub krytyka/ jest obiektywna, oparta na faktach.

Cel, przedmiot i organizacja badań

Głównym celem opracowania było zbadanie, jak współczesny wychowawca ocenia sądy i praktykę karania Janusza Korczaka. Stawiając postać Korczaka – pedagoga i wychowawcy – za wzór właściwego podejścia do dziecka zbadać

¹⁰ S. Unger mann, *J. Korczak in Theorie und Praxis*, Hamburg 2004, s. 78-80.

¹¹ I. Newerly, A. Kamiński, W. Żelazko, *Samorząd uczniowski w systemie wychowawczym Korczaka*, Warszawa 1962, s.154.

czy i na ile stosunek dzisiejszego wychowawcy w zakresie karania różni się od korczakowskiego. Przedmiotem badań było głównie wykazanie stopnia akceptacji poglądów Korczaka przez współczesnego wychowawcę. Chodzi o stwierdzenie i ustosunkowanie się do istniejącego stanu rzeczy. Metodą badawczą był sondaż diagnostyczny, a techniką badań ankieta. Pierwsza część ankiety miała zbadać, jak wychowawca początku XXI stulecia reaguje na poglądy i praktykę wychowawczą Korczaka. Idee i poglądy Korczaka zawarte w kwestionariuszu ankiety wyrażone były w cytatach pochodzących z Jego dzieł. Wydaje się, że cytaty wybrane w sposób trafny określają sądy i opinie Doktora na temat kar i karania oraz jego stosunek do systemu kar. Badani mieli się ustosunkować do cytatów poprzez wybór jednej z pięciu możliwych odpowiedzi:

- zdecydowanie zgadzam się (ZZ),
- zgadzam się (Z),
- jest mi to obojętne (O),
- nie zgadzam się (N),
- zdecydowanie nie zgadzam się (ZN).

Pytania były jednoprotymowe (zamknięte). Wybór jednej odpowiedzi wskazywał na styl kierowania zespołem klasowym. Przewaga odpowiedzi wyłania wychowawcę:

- demokratę,
- autokratę,
- okazjonalistę.

Za wskaźnik *demokratyzmu* w ankiecie przyjęto: dopuszczanie klasy do udziału w podejmowaniu decyzji dotyczących grupy – wybór samorządu klasowego przez młodzież, włączenie się do działań podejmowanych przez zespół i poddanie się ocenie grupy, zachęcanie uczniów do podejmowania decyzji, np. wspólne decyzje do miejsca i programu wycieczki. Następnym wskaźnikiem jest wspólna dyskusja na temat przyczyn słabych wyników nauczania i organizacja pomocy słabszym uczniom oraz przeprowadzenie przyjacielskich rozmów z młodzieżą. Ostatnim wskaźnikiem jest dyskusja z uczniami na temat kary.

Drugi przeciwny biegun zachowań wybieranych przez nauczycieli to wskaźnik autokratycznego stylu kierowania. Działania *autokraty* polegają głównie na: niedopuszczaniu zespołu do wyrażania opinii oraz wpływaniu na jego życie, narzucanie przydziału prac i wyznaczaniu kolegów do ich realizacji.

Charakterystyczne dla *okazjonalisty* – maksymalne wycofanie się wychowawcy i pozwolenie na to, aby sprawy toczyły się swoim biegiem.

W wyniku badań przeprowadzonych wśród respondentów wyłoniono trzy typy wychowawców: *autokratę*, *demokratę*, *okazjonalistę*. Badaniami objęto 100 nauczycieli klas IV-VI szkół podstawowych z województwa śląskiego w 2012 roku. Wśród badanych – 84 to kobiety i 16 – mężczyźni. Pod względem

stażu badań reprezentowali następujące przedziały: 0-10 lat – 40 osób; 11-20 lat – 27 osób i powyżej 20 lat – 33 osoby.

W wyniku analiz badanych wychowawców wyodrębniono trzy typy wychowawców:

- autokrata 75 nauczycieli,
- demokrata 17 nauczyciel,
- okazjonalista 8 nauczycieli.

Stosunek wychowawców do poglądów J. Korczaka na temat karania w świetle badań

W tej części artykułu przedstawiono odpowiedzi badanych nauczycieli-wychowawców na temat poglądów Doktora w sprawie karania. Obrazują to zestawienia tabelaryczne 1, 2 i 3 z podziałem na demokratów, autokratów i okazjonalistów.

Tabela 1

Wychowawcy – demokraci

Numer cytatu	Możliwość odpowiedzi na poszczególne cytaty w procentach (%)				
	ZZ	Z	O	N	ZN
1	22,7	56,0	1,3	17,3	2,7
2	10,7	30,7	-	53,3	5,3
3	36,0	61,3	-	2,7	-
4	37,4	61,3	1,3	-	-
5	44,0	53,3	2,7	-	-
6	25,3	56,0	2,7	16,0	-
7	44,0	52,0	1,3	2,7	-

Źródło: Obliczenia własne.

Tabela 2

Wychowawcy – autokraci

Numer cytatu	Możliwość odpowiedzi na poszczególne cytaty w procentach (%)				
	ZZ	Z	O	N	ZN
1	-	17,6	5,9	23,6	52,9
2	-	11,8	-	47,0	41,2
3	11,8	41,2	11,8	35,2	-
4	11,8	29,4	17,6	29,4	11,8
5	11,8	76,5	-	11,8	-
6	11,8	52,9	11,8	23,4	-
7	17,6	52,95,9	5,9	5,9	17,6

Źródło: Obliczenia własne.

Tabela 3

Wychowawcy – okazjaliści

Numer cytatu	Możliwość odpowiedzi na poszczególne cytaty w procentach (%)				
	ZZ	Z	O	N	ZN
1	12,5	75,0	12,5	-	-
2	37,5	25,0	25,0	12,5	-
3	37,5	62,5	-	-	-
4	25,0	62,5	12,5	-	-
5	37,5	62,5	-	-	-
6	25,0	62,5	-	12,5	-
7	25,0	75,0	-	-	-

Źródło: Obliczenia własne.

Pierwszy cytat zamieszczony w ankiecie brzmiał:

„Jestem bezwzględny, nieubłagany przeciwnikiem kary cielesnej. Baty dla dorosłych będą tylko narkotykiem, nigdy środkiem wychowawczym. Kto uderzy dziecko jest oprawcą. Nigdy bez uprzedzenia i tylko w obronie koniecznej raz – ręką raz, bez gniewu – jeśli w żaden sposób nie można inaczej”.

Jak wynika z zestawień tabelarycznych nauczyciele-demokraci w największym stopniu dostrzegają zbędność kar fizycznych w wychowaniu dziecka. Zdecydowanie zgadza się z tym poglądem Korczaka 22,7% nauczycieli-demokratów. Wariant pierwszy wybrało 12,5% nauczycieli-okazjonalistów, natomiast żaden nauczyciel-autokrata zdecydowanie nie zgadza się z tym poglądem Starego Doktora.

To, że autokraci aż w 52,9% zdecydowanie nie zgadzają się ze stosowaniem kar fizycznych w wychowaniu jest wynikiem przyjętego przez nich stylu kierowania. Autokrata wymaga właśnie bezwzględnego posłuszeństwa i karności, podporządkowania się wszelkim poleceniom i nakazom. Dyscyplinę uzyskują właśnie poprzez użycie kary cielesnej. Demokraci nie eliminowali kary cielesnej całkowicie. W ponad 17% uważali, że jest ona nieodzowna w kształtowaniu pożądanych cech osobowości.

Kolejny cytat brzmiał: „Im więcej ma dziecko swobody, tym mniejsza potrzeba stosowania kar”.

Prawie połowa ankietowanych nie zgadza się z tym cytatem. Ankietowani zwracają uwagę, że nie można opierać wychowania tylko na swobodzie. Dla osiągnięcia zamierzonych efektów wychowawczych konieczny jest również przymus. Dziecko należy więc wychowywać konsekwentnie nagradzając i karząc w zależności od jego zachowania. Przeważająca swoboda psuje dziecko.

Z tezą, iż „Nie trzeba się szamotać z dzieckiem, można zachować spokój, godność, a nawet słodycz oblicza”. Wyrok wygłoszony szeptem zyskuje na powadze – zgadza się przeważająca liczba nauczycieli – demokratów (97%) i – okazjonalistów (100%), natomiast tylko połowicznie zgadzają się autokra-

ci (około 53%). Wysoki procent podkreślonych odpowiedzi „ZZ” i „Z” przez – nauczycieli przekonuje o słuszności słów Starego Doktora.

Zdaniem nauczycieli dotyczących kolejnego, czwartego cytatu „Im łagodniej upór zdławisz, tym lepiej, im szybciej i gruntowniej, tym mniej boleśnie zabezpieczysz konieczną karność gromady – osiągniesz minimum koniecznego porządku” – są podzielone.

Tylko dla 1,3% nauczycieli-demokratów jest to sprawa obojętna, wszyscy pozostali zgadzają się z tym stwierdzeniem wielkiego pedagoga i humanisty lub zgadzają się zdecydowanie. Natomiast nauczyciele-autokraci tylko w 40% podkreślili odpowiedź „ZZ” lub „Z”. Wynika to z faktu, iż dość często stosowanym przez nich środkiem wychowawczym jest kara fizyczna. Odpowiedzi okazjonalistów podobnie jak demokratów wskazują na zupełną akceptację tej myśli Korczaka (tylko 12,5% „O”, pozostałe to 25% „ZZ”, 2,5% „Z”).

Kolejne cytowane zdanie przedstawiające pogląd Korczaka na temat karania brzmi następująco: „Wolno być nie urzędnikiem-wychowawcą, którego obowiązkiem żądać i wymagać, ale człowiekiem, który wie, że wyzbyć się złych przyzwyczajęń i skłonności nie jest łatwo. Zwalczaj, ale nie łudź się, że od razu się uda”.

Potwierdzeniem zgodności badanej populacji z tym stwierdzeniem są wymowne dane badawcze: 44% „ZZ” i 53,3% „Z” wśród nauczycieli-demokratów, 37,5% „ZZ” i 62,5% „Z” wśród nauczycieli-okazjonalistów (co stanowi łącznie 100% zgodności) i 11,8% „ZZ”, 76,5% „Z” wśród autokratów.

Rozpatrując stosunek współczesnych nauczycieli do treści następnego cytatu, tj. „Groźba jest karą, czasami zapowiedź kary jest dotkliwsza” stwierdza się zbieżność podkreślanych odpowiedzi przez poszczególnych nauczycieli reprezentujących 3 różne style kierowania – 16% demokratów, 23,4% autokratów i 12,5% okazjonalistów podkreśliło odpowiedź „N”, 2,7% demokratów i 11,8% autokratów wykazuje brak opinii, podkreśla odpowiedź „O”. Pozostałe odebrane głosy stanowią zgodność lub całkowitą, zdecydowaną zgodność z opinią Starego Doktora.

Kolejny, ostatni cytat brzmiał: „Groźba jest karą o tyle skuteczną, o ile stosuje się ją w razach wyjątkowych”. I tu stwierdza się duży procent zgodności z myślą Korczaka. Wybory odpowiedzi „ZZ” i „Z” utrzymywały się w granicach od 70,5% (autokraci) i 81,3% (demokraci) do 100% okazjoniści. Przy tym pozytywnym ustosunkowaniu się do wyżej wymienionego cytatu, stosunkowo duża liczba autokratów nie zgadza się z jego treścią, reprezentując 23,5% badanych oraz 16% autokratów podkreśliło odpowiedź „N”.

Spośród pięciu możliwości odpowiedzi na poszczególne pytania zdecydowana większość ankietowanych podkreślała odpowiedzi typu „ZZ” i „Z”. Największy procent zdecydowanie zgadzających się z myślami Korczaka wykazali nauczyciele – demokraci. Dokonali oni 165 wyborów odpowiedzi „ZZ”, co stanowi 31,5% tych odpowiedzi. 278 razy wybrali odpowiedź „Z” (53%).

Traktując łącznie odpowiedzi typu „ZZ” i odpowiedzi typu „Z” dokonanych przez nauczycieli-demokratów okazuje się, że stanowią one 84,5% wszystkich możliwych odpowiedzi. Na tej podstawie wśród badanych można stwierdzić, że nauczyciele demokracji wykazują największy stopień identyfikacji z poglądami Starego Doktora. Pragnę zwrócić uwagę, że na 75 nauczycieli-demokratów 2 osoby w stu procentach były zdecydowanie zgodne z myślami Korczaka. Przy łącznym zestawieniu odpowiedzi typu „ZZ” i odpowiedzi typu „Z”, które wybrali okazjonaliści, okazuje się, że stanowią one podobnie 80,4% wszystkich możliwych odpowiedzi. Natomiast autokraci najczęściej wybierali odpowiedzi typu „Z” (39,5%) oraz odpowiedzi typu „N” (13,14%). Stopień akceptacji myśli Korczaka w grupie autokratów jest najmniejszy.

21 razy dokonali wyboru odpowiedzi „ZN”, co stanowi 17,6% wszystkich możliwych odpowiedzi w porównaniu z badanymi: nauczycieli-demokratów 13,1%, „N” i 1,1% „ZN” oraz nauczycieli-okazjonalistów 7,1%, „N” i 5,4% „ZN”. Na dokonane wybory odpowiedzi nie miał wpływu staż pracy.

Na podstawie przeprowadzonych badań własnych autor doszedł do następujących wniosków:

1. Wychowania dzieci i młodzieży nie można tylko „opierać” na swobodzie.
2. W pracy wychowawczej z młodym pokoleniem należy zachowywać spokój i godność.
3. W wychowaniu stosować demokratyczny styl pracy.
4. Od wychowanków wymagać i żądać – równocześnie widząc w nich człowieka.

O możliwości czerpania z dorobku Janusza Korczaka przez współczesnych pedagogów.

W minionym 2012 roku minęła 70. rocznica śmierci wielkiego wychowawcy. Przeglądając artykuły, które ukazywały się w prasie specjalistycznej i społeczno-kulturalnej można zauważyć wiele różnorodnych zdań i opinii na temat Jego dorobku. Jedni podkreślali niepowtarzalność systemu, jaki On stworzył, inni uznawali ten system za przestarzały i w dzisiejszych warunkach utopijny. Jedni przestrzegali przed naśladowaniem Korczaka, inni gorąco do niego zachęcali. Najwłaściwszą jednak wydaje się i dziś opinia głosząca, że pewne elementy systemu korczakowskiego są możliwe, czy nawet konieczne do zastosowania we współczesnej szkole. Istotnym takim elementem była samorządność dzieci w placówkach korczakowskich. Występowało w nich autentyczne współzrządzenie i współgospodarowanie. Mocno zaznaczało się oddziaływanie opinii społecznej. Wszystkie te czynniki wykorzystywał Doktor do samowychowania dzieci. Do tego procesu przywiązywał wielką wagę. Za formę najbardziej służącą samowychowaniu uznawał Korczak Sąd Koleżeński. I właśnie ta forma wydaje się być najbardziej ponadczasową i godną uwagi współczesnych.

W poglądach i działalności J. Korczaka uderza wszechstronność jego zainteresowań i rozległość podejmowanych tematów. Jednak cała twórczość Doktora ma wyraźny punkt odniesienia – jest nią człowiek w najbardziej ważny dla kształtowania osobowości w okresie dzieciństwa.

Korczak na każdym kroku podkreślał, że dziecko jest już pełnym człowiekiem, choć w innej skali niż dorosły, a nie jedynie zadatkami na człowieka. Dziecko ma prawo do szacunku, do poważnego traktowania, ma też prawo do współdziałania z dorosłymi. Właśnie idea partnerstwa w systemie wychowawczym Korczaka jest rozwinięciem głoszonej przez Niego zasady szacunku do dziecka. Oprócz przyznania dziecku szeregu praw, rozumiał również konieczność stawiania mu pewnych wymogów.

W metodyce wychowania J. Korczaka nie ma miejsca na wymyślone, sztuczne reguły, które na każdą codzienną sytuację życiową, przewidują istnienie zezwoleń i zakazów. Był bowiem Korczak zdecydowanym przeciwnikiem tego, by mechanizm wychowania poruszony był ciągle przez „pas zakazów i nakazów”. Opowiadał się natomiast za tym rodzajem kierowania pedagogicznego, które pozostawia dziecku pole do własnych przemyśleń i prób, dla fantazji i odpowiedzialności. Chodziło mu o taki tryb kierowania, który by zachęcał dziecko i dodawał odwagi do wznoszenia swego wkładu do wspólnego działania, aby nie czuło się ono jedynie wykonawcą woli wychowawcy. Dobry, rozumny wychowawca – według J. Korczaka – wobec niewielkich przewinień okazuje wyrozumiałość, stosuje margines tolerancji – dlatego też w kodeksie Sądu Koleżeńkiego występują wzruszające wyroki przebaczące. Sens przebaczenia wyjaśnia stwierdzenie Starego Doktora: „Pozwól dzieciom błędzić i radośnie dążyć do poprawy”. Warto jeszcze raz podkreślić, że Korczak propagował takie metody wychowawcze, które nie powinny łączyć się z przymusem, ale także takie, które nie stwarzają warunków dla samowoli dziecka. Obcy był stosowaniu przemocy oraz narzuceniu zakazów i nakazów. Oto jeszcze jedna cytowana myśl: „Im mizerniejszy poziom duchowy, bezbarwniejsze moralne oblicze, większa troska o własny spokój i wygodę, tym więcej nakazów i zakazów, dyktowanych pozorną troską o dobro dzieci”. Korczak odżegnuje się od autokratycznych metod wychowania, które uważa za domenę wychowawców o negatywnych cechach osobowości. Być może dlatego – jak wykazały badania – wśród autokratów znajduje Korczak mniej zwolenników, a najwięcej ma ich wśród nauczycieli o demokratycznym stylu kierowania.

Inspiracyjna wartość dzieł Korczaka nie zmalała, mimo głębokich przeobrażeń, jakie dokonały się w naszym kraju. Idea praw dziecka, o które całe życie walczył Korczak zyskała w warunkach Polski kształt systemu ochrony praw dziecka.

Dzisiaj inna jest również sytuacja wychowawcy

Mimo tak różnorodnych warunków wychowawca współczesny może i powinien sięgać do dorobku J. Korczaka. Nie tylko postawa opiekuńcza Staroego Doktora, lecz i pozostawione przez Niego dzieła zawierają wartości, które mogą być pomocne w kształtowaniu serca i umysłu wychowanka. W całej twórczości Korczaka znajdujemy wiele problemów, przemyśleń i doświadczeń, które są warte gruntowniejszego przestudiowania.

Czerpanie z bogatej spuścizny pedagogicznej Korczaka nie może polegać na próbach mechanicznego odtworzenia, naśladowania czy kopiowania jego systemu wychowawczego w takiej postaci, w jakiej istniał on przed laty. Wymaga ono bowiem dostosowania, reorientacji zgodnie z aktualnymi wymaganiami.

Od Korczaka współczesny wychowawca może i powinien uczyć się jego postawy wychowawczej, stosunku do dziecka, szacunku dla dziecka jako człowieka rozwijającego się poprzez własną aktywność. Jako podmiotu zdolnego kierować własnym rozwojem i mającego do tego prawo, a nie tylko przedmiotu wychowania, biernego statysty ulegającego jedynie oddziaływaniom wychowawcy. Nie było łatwo i nie jest dziś łatwo widzieć w wychowanku partnera w procesie wychowania. W ujęciu Korczaka partnerstwo oznaczało dostrzeżenie odrębności dziecka, a przy tym traktowania go jako współuczestnika w życiu i działaniu, uczestnika w sprawach, które go bezpośrednio dotyczą.

W tym ujęciu wychowanie nie może być traktowane jako oddziaływanie na dziecko z pozycji siły, poprzez urabianie, ciągłe kontrolowanie i karanie. Nie można wychowywać poprzez ciągłe zakazy, gdyż wprowadzają one atmosferę bierności. Tylko aktywność sprzyja kształtowaniu poczucia własnej wartości, wyrabianiu wiary w siebie.

Wychowawca może również sięgać do korczakowskich technik i metod pedagogicznego oddziaływania, przede wszystkim może wykorzystać Sąd Koleżeński. Wielowarstwowość dorobku J. Korczaka sprawia, iż może być on przydatny i różnorako wykorzystany przez współczesnego wychowawcę.

Bibliografia

- Bińczycka J., Gorzelok K. (red.), *O pedagogikę jako naukę o człowieku*, Katowice 1979.
- Bińczycka J., *Spotkanie z Korczakiem*, Olsztyn 2009.
- Dauzenroth E., *Janusz Korczak: życie dla dzieci*, Kraków 2005.
- Dębnicki K., *Korczak z bliska*, Warszawa 1985.
- Goriszowski W., Kowolik P., *Samorządność w szkole. Teoria-Praktyka*. Kielce 1992.
- Jakubowski M., *Wybrane zagadnienia z systemu wychowawczego Korczaka*. Warszawa 1961.
- Jaworski M., *Janusz Korczak*, Warszawa 1973.

- Korczak J., *Pisma wybrane*, tom I-IV, Warszawa 1978.
- Korczak J., *Wybór pism pedagogicznych. Prawo dziecka do szacunku*, tom I, Warszawa 1958.
- Lewin A., *Wspomnienie o J. Korczaku*. Warszawa 1981.
- Newerly I., Kamiński A., Żelazko W., *Samorząd uczniowski w systemie wychowawczym Korczaka*, Warszawa 1962.
- Pawłowski I., *Janusz Korczak – education as a process of continuing exploration and creation*. „Nauczyciel i Szkoła” 2012, nr 1.
- Pyzryk I.J., *Korczak – człowiek, badacz, pedagog i wychowawca*, Włocławek 2003.
- Radtke U., *Janusz Korczak als Pädagoge*, Stuttgart 2000.
- Röhrs H., *Die Reformpädagogik*, Hannover 1980.
- Szymańska M., *Wizja wychowania w Stuleciu dziecka, pedagogicznym testamentie Ellen Key*, [w:] *W kręgu edukacji przedszkolnej i szkolnej*, P.P. Barczyk (red.), P. Kowolik, Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Mysłowicach, Mysłowice 2012.
- Ungermann S., *J. Korczak in Theorie und Praxis*, Hamburg 2004.
- Żuliński L., *Żywe wiązanie. Janusz Korczak dawniej i dziś*, „Głos Nauczyciela”, nr 2, Chicago 2012.